Warszawa. № 293. Rok 1860.

Ciepła dziś rano stopni 1
Ciepła wczoraj w południe stopni 1.
Jutro ŚŚ. Wilibalda i Engelberta.

KRONIKA
KRAJOWA I ZAGRANICZNA.

Wtorek. Dnia 25 Października. / 6 Listopada.

Wschód słońca o godz. 7 min. 7
Zachód „ „ 4 „ 20
Wysokość wody na Wiśle stóp 2 cali 1

CENA KRONIKI:
w Warszawie: Kwartalnie Rsr. 1 kop. 35. (złp. 9).
„ „ Miesięcznie kop. 45, (złp. 3).
Numer pojedyńczy kop. $2\frac{1}{2}$ (groszy 5).
Na poczcie: w Królestwie kwartał. Rsr. 2 kop. 25 (złp. 15)
w Cesarstwie. Rocznie Rsr. 13.—Półrocznie Rs. 6 kop. 50.
„ „ Kwartalnie Rs. 3 kop. 25 (w kopertach).

Do Kroniki krajowej i zagranicznej, jako premjum dla prenumeratorów, dodane zostaną na kwartał dwa tomy treści historycznej, powieściowej, literackiej i ekonomicznej, składające się każdy z 250 stronnic, za cenę druku i papieru po kop. 25 za tom.

Obwieszczenia przyjmuje Redakcja Kroniki za opłata od wiersza drobnym drukiem za jednorazowe umieszczenie kop. sr. 3, za następne po kop. sr. $2\frac{1}{2}$.
Każdy prenumerator Kroniki ma prawo zamieścić w niej bez opłaty, doniesień własnych za 50 kop. kwartał.
Biuro Redakcji i Kantor główny w pałacu Stanisława hr Potockiego przy ulicy Krakowskie-Przedmieście Nr. 415

— Z Petersburga, d. 17 (29) października — „Journal de St. Petersbourg« donosi co następuje: „Z rozkazu Najjaśniejszego Pana, sprawujący interessa Rossyjskie przy dworze sardyńskim zażądał swych paszportów, i wyjechał z Turynu wraz ze wszystkiemi urzędnikami Cesarskiej missji.“

Najjaśniejszy Pan, zgodnie z wnioskiem JO. Księcia Namiestnika Królestwa, dozwolić raczył przebywającym za granicą wychodźcom Polskim: Janowi Czerwińskiemu, Feliksowi-Pawłowi 2-ch imion Malinowskiemu, Maciejowi Roguskiemu, Józefowi Kotarskiemu, Janowi Kosteckiemu, Franciszkowi Szczeszyńskiemu, Rochowi-Hipolitowi 2ch imion Gąsowskiemu i Feliksowi-Iwo Dmochowskiemu, powrócić do Królestwa Polskiego, z prawami i ograniczeniami oznaczonemi w Najwyższym Ukazie z dnia 15 (27) Maja 1856 r.

W Imieniu Najjaśniejszego
ALEKSANDRA II.
Cesarza Wszech Rossji Króla Polskiego,
etc., etc., etc.
Rada Administracyjna.

Uznając pożytecznem oznaczyć stale wysokość do jakiej płace urzędników z kass Rządowych lub pod opieką rządu będących pobierane, oraz pensje emerytalne, zajmowane być mogą sądownie na satysfakcją alimentów, tudzież w rozwinięciu i uzupełnieniu art. 134, 135, 136 i 137 Najwyżej zatwierdzonej pod d. 10 (22) Marca 1859 r. Ustawy o Służbie Cywilnej w Królestwie Polskiem, na przedstawienie Kommissji Rządowej Przychodów i Skarbu, postanowiła i stanowi:

Artykuł I. Płace urzędników i officjalistów Służby Cywilnej z kass rządowych lub pod opieką Rządową będących pobierane, oraz dyety stałe w miejsce płacy wyznaczone, jakoteż płace połowiczne, urzędnikom i officjalistom suspendowanym i spadłym z etatu czasowo tytułem zasiłku uiszczane, nareszcie pobierane z tychże kass pensje emerytalne, ulegają zajęciu za alimenta do wysokości nie przechodzącej połowy tychże płac, dyet i pensyj netto— druga zaś ich połowa wolną jest bezwarunkowo od wszelkich zapowiedzeń i aresztów.

Art. 2. W zbiegu zapowiedzeń tak za alimenta, jako i za inne zobowiązania i długi, o ile te ostatnie mogą być według Ustawy o Służbie Cywilnej z dnia 10 (22) marca 1859 roku, z płac Urzędników poszukiwane, jedna czwarta część płacy ma być przedmiotem stosunkowego rozdziału, tak na alimenta, jakoteż na satysfakcją innych zobowiązań lub długów, druga zaś $\frac{1}{4}$ część płacy obracaną będzie wyłącznie na zaspokojenie samych tylko alimentów, o ileby pierwsza $\frac{1}{4}$ część płacy na nie przy zbiegu innych wierzycieli nie wystarczała i o ile sądy zapowiedzenie za alimenta do tej drugiej $\frac{2}{4}$ części płacy rozciągną.

Art. 3 Wykonanie niniejszego postanowienia, które w Dzienniku Praw ma być zamieszczone władzom rządowym w czem do której należy poleca się.

Działo się w Warszawie d. 29 sierpnia (10 września 1860 roku.

Prezydujący, Jenerał-Adjutant (podp.) Paniutin.

Dyrektor Główny Prezydujący w Kommissji Rządowej Przychodów i Skarbu, Tajny Radca, (podp.) Łęski.

Sekretarz Stanu, Rzeczywisty Radca Stanu, (podp.) J, Karnicki.

Z Ministerstwa Finansów.

Przez Najwyższy Ukaz z 27 maja 1860 r. o zaciągnięciu za pośrednictwem bankierów Londyńskich braci Bering i komp, i Amsterdamskich Hope i komp, zewnętrznej $4\frac{1}{2}$ pct. pożyczki 8 miljonów funtów sterlingów wartości nominalnej, za zbycie za odpowiednią summę biletów 6% i 3% pożyczki, będących własnością pożyczkowego i handlowego banku, postanowiono art. 7-m: „po pokryciu tej pożyczki pozostałe w Skarbie Państwa bilety 6% i 3% pożyczek zniszczyć, a numera ich ogłosić w gazetach: w Petersburgu, Londynie, Amsterdamie i Berlinie.“ Ponieważ na poczet wyżej wspomnionych 8 miljonów fun. st. do tego czasu zrealizowano przez wspomnionych bankierów 5 miljonów f. st. kapitału nominalnego, to Kommisja umorzenia długów państwa, w wykonaniu przytoczonego Ukazu, przystępując teraz do zniszczenia ilości odpowiedniej tym 5 miljonom f. st. 6% i 3% biletów, uważa za obowiązek podać do publicznej wiadomości: że 30 września r b. r godzinie 12ej w południe mają być spalone przed gmachem banku państwa wyżej wspomnione bilety 6% i 3% pożyczek, opatrzone następującemi numerami, a mianowicie: 1) 6-procentowe, a) imienne bilety: 2ej pożyczki Nr. 147,591 na summę 5,740 rs.; 3ej pożyczki Nr. 147,725; 147,576 do 147,580 i 147,588 do 148,590, włącznie na summę 15,105,710 rs.; b) z kuponami 3ej pożyczki za Nr. 4,001 do 18,900 i 22,330 do 24,329 włącznie po 500 rubli każdy, na summę 8 miljonów kapitału nominalnego. 2) 3-procentowe Nr. 75,001 do 77000, 79,091 do 83,900 po sto fun. st. każdy, na summę 690 tys. fun. st. nominalnego kapitału.

WIADOMOŚCI BIEŻĄCE.

— *Kantor Interessów Ziemiańskich w Warszawie pod firmą J. K. Gregorowicz i Henryk Dębski*, chcąc przyjść w pomoc obywatelom Ziemskiem pod względem sprzedaży okowity i mając cel powstrzymać dotychczasowe spekulacyjne obroty, często straty dla obywateli przynoszące a natomiast przyprowadzić do tego rezultatu, aby żadne obce działania nie wpływały na obniżenie cen; postanowił brać w komis okowitę i żądającym obywatelom dawać zaliczenia w połowie wartości dostawionej okowity.

Po dopełnionej sprzedaży odliczą się koszta t. j. składowe od 100 garncy miesięcznie złp. 1; assekuracyjne, prowizje $\frac{1}{2}$ % miesięcznie i $\frac{1}{2}$ % na raz jeden tytułem komissowego, od uzyskanej przez sprzedaż summy brutto.

Oddając projekt powyższy na użytek kraju utworzony na zasadach przez Dom Rolników Płockich dla sprzedaży zboża przyjętych mamy nadzieję, że obywatele ziemscy chętnie wesprą nasze usiłowania.

Z dniem 1-m listopada r. b., pomieniony Kantor Interesów Ziemiańskich, na Krakowskiem Przedmieściu w pałacu Hr. Andrzeja Zamojskiego egzystujący, rospocznie przyjmowanie okowity. Należy zatem deklarację w ebrębie ćwierć-milowym warszawskim, pod adresem kantoru naszego robić i następnie do tegoż zgłaszać się. Oddający w komiss okowitę i biorący zaliczenia, winni złożyć kantorowi temu na piśmie żądanie co do ceny i warunków.

Warszawa d. 29 października 1860 roku.
I. K. Gregorowicz. H. Dębski.

W następującą sobotę, to jest dnia 10 b. m. i r. rozpoczną się w Resursie Kupieckiej prelekcje popularno naukowe. Przedmiotem wykładanym w pierwszej prelekcji przez professora Jurkiewicza będzie Geologja, rozpocznie się o godzinie 7 wieczorem.

W środku sali będą miejsca numerowane za opłatą po kopiejek 25 od osoby, o wszystkie zaś inne miejsca zapewnione raczą zgłaszać się po bilety do kancellarji tejże Resursy we czwartek od godziny 10 rano do godziny 8 wieczór.

Dochód z tych prelekcji przeznaczony jest na cel dobroczynny.

— Wydawca *Bibljoteki Polskiej* w Krakowie, p. Turowski, bawi obecnie w Warszawie.

— Od kilku dni alee ogrodu Saskiego, jak np. od strony ulicy Królewskiej, wysadzane są kasztanami.

— W czwartym poszycie dziennika Swietocz, wydawanego przez pana Kalinowskiego znajdujemy udatny przekład wierszem całego poematu Konrad Wallenrod; tłumaczenie wykonał A. Garbunow. Trzecie to już rossyjskie tłumaczenie Konrada.

— Co raz większe upowszechnianie użycia kawy, mianowicie w uboższej klassie ludności miejskiej, wywiera nie mały wpływ na podniesienie się konsumcji *cykorji*, która stała się nieodzownym a często przeważnym surrogatem, do zgotowania pomienionego napoju służącym. Według obliczenia jednego z agronomów naszych, przypuściwszy iż tylko $\frac{1}{10}$ ludności kraju używa kawy i każdy dzien-

nie ¼ łuta cykorji potrzebuje, wypadnie na konsumcją krajową 39 centnarów dziennie palonej cykorji czyli 14,255 cent. rocznie, którą to ilość produktu zebrać można przez uprawę cykorji na przeszło tysiącu morgach. Statystyka jednak nie daje tak świetnych wypadków co do krajowej produkcji cykorji; według ostatnich podań, znajduje się w kraju fabryk cykorji 251 zatrudniających przeszło 200 ludzi i produkujących tego surogatu za 79,106 rub. sr. Licząc średnio po dziesięć kopiejek za funt (jak się to w handlu praktykuje) otrzymamy tylko 7,910 centnarów czyli połowę powyżej wykazanej ilości. Dowodzić się to zdaje, iż znaczną ilość cykorji palonej sprowadzamy z zagranicy. Główniejsze istniejące u nas fabryki cykorji znajdują się w Warszawie, Włocławku, Koninie, Bolesławiu, Częstochowie, Wieruszowie w Wieluńskim, Brudzewie w Lubelskim, w Lipnie w gubernii Płockiej i innych miejscowościach.

G. W.

Poznań 28 października.

W tym tygodniu odbywały się posiedzenia komitetów dawnych instytutów kredytowych. Naczelny prezes przewodniczący obradom, zagaił zebranie mową, w której wyraził swoje najlepsze chęci dla prowincji i jej stosunków kredytowych, żadnego jednak projektu nieprzedłożył, ani nawet nie napomknął o podobnym projekcie, dopiero gdy z łona komitetu ukazał się wniosek względem dalszego rozwinięcia instytutów kredytowych, w myśl wniosków posłów z W. Księstwa w obu Izbach zaniesionych, tudzież uchwał tychże Izb polecających rządowi większe uwzględnienie zasady samorządu przez ostateczne załatwienie kwestji instytutów kredytowych w W. Księstwie, p. Bonin oświadczył, że ma polecenie od ministerjum, aby na nowo rozpocząć układy względem połączenia dawnych instytutów z nowym. Na jakiej jednak zasadzie, przez jakie organa układy te odbywać się mają, o tem naczelny prezes zamilczał. Wątpimy by jakiekolwiek układy mogły pożądany przynieść skutek, jeśli rząd nie przestanie wymagać od dawnych instytutów ofiar, nie dających się pogodzić ani z duchem, ani nawet z honorem towarzystwa. Choćby jednak nie przyszły układy te do skutku, to pomimo wielkiej potrzeby kredytu dla obywateli Księstwa możnaby się obywać bez udziału w nowych listach kredytowych i bez narażania się na twarde warunki przez rząd stawiane, albowiem w razie nieprzyjścia do skutku układów zamierzonych, lub w razie nieporozumienia się o takowe, postarano się, jak tu przynajmniej wieść niesie, o kredyt za granicą, i zapewniono w Anglji kapitały bardzo znaczne, o wiele przechodzące potrzebę W. Księstwa. W tym celu utworzonoby tu pod zarządem kilku osób komandytę, która na żądane kapitały pod temi samemi warunkami, jak dawne towarzystwo kredytowe, hipoteczne zabezpieczenie udzielała. Rzecz ta o tyle jest przygotowaną, że tylko oczekują ostatecznego rezultatu tych nowych układów o połączenie towarzystw kredytowych ziemskich, po których rozejściu się, otworzonoby rzeczoną komandytę.

Temi dniami p. Berger, pochodzący z familji od wieków w Poznaniu osiadłej, piękny dał przykład hojności obywatelskiej, składając na cel publiczny ofiarę 50,000 tal. na szkodę realną od kilku lat założoną. Życzyćby sobie tylko należało, aby zapis p. Bergera był należycie i dokładnie obwarowany, ażeby z czasem na inne cele niewłaściwe fundacji nieodpowiednie, ofiara jego użytą nie była, jak tego liczne się przykłady właśnie u nas w Poznaniu znachodzą. I tak nie tylko Frydrychowskie protestanckie gimnazjum założonem jest i utrzymywanem z funduszów katolickich gimnazjum Marji Magdaleny, ale co więcej, za administracji pana Putkamera, przewyżka dochodów specjalnych gimnazjum katolickiego z opłaty szkolnej pochodząca w ten sposób używaną bywała, ze ją rozdzielano jako gratyfikacją, ale nie wyłącznie dla gimnazjum katolickiego, zkąd dochód pochodził lecz między nauczycieli obu instytutów, i to w stosunku jak 1 do 4, to jest cztery razy wyższe gratyfikacje profesorom protestanckiego instytutu, płacono z dochodu szkoły katolickiej.

(Czas.)

— Świeżo wyszły numer październikowy Roczników Gosp. Kr. zawiera w przeglądzie korrespondencji miesięcznych, wiele interesujących wiadomości i uwag: przytaczamy niektóre tyczące się przemysłu krajowego:

Różne gałęzie przemysłu wiejskiego. Dział ten zawiera w sobie ze wszech miar godne uwagi wiadomości; jakkolwiek nie dają nam one pomyślnego wyobrażenia o stanie naszego przemysłu wiejskiego, jednakże zawierają w sobie wiele praktycznych rad i uwag nad potrzebą dźwigania go i środkami, jakiemi to do skutku doprowadzić będzie można.

Z okr. Warszawskiego pisze Kor., iż powszechne słyszeć się dają narzekania na zaniedbanie w wyrobie cegły pod Warszawą. Sami właściciele cegielni przyznają, że w tej fabrykacji daleko niżej od sąsiednich stoimy krajów, i usprawiedliwiają się jużto brakiem kapitałów na zaprowadzenie ulepszeń, już nieuzdolnieniem lub niedbalstwem robotników już wreszcie składają winę na zbyt wielki, upowszechniony w kraju format cegły. Najprawdopodobniej jednak, przyczyna zaniedbania leży w łatwości odbytu na wyrób choćby mniej dobry.

W ostatnich czasach w okr. Warszawskim kilka nowych cegielni założono lub dawniejsze na większą skalę zaczęto eksploatować jako to: we Włochach, w Ząbkach, w Mokotowie u pp. Zdzitowieckiego i współki, oraz u p. Pulsa. Jeżeli produkt z tych cegielni nie jest dotąd lepszy niż z dawniej istniejących, mają one tę wielką zaletę, iż wszystkie używają na opał węgla, na czem dobrze wychodzą, a nie ogałacają okolicy z drzewa, o które i tak już coraz trudniej, pp. Zdzitowiecki i spółka sprowadzili do swej cegielni robotników z Belgji: korrespondent zaś z Lipnowskiego sprowadził do swojej robotników z Niemiec.

Kor. z Siedleckiego narzeka na brak cegielni w tamtej okolicy, i dziwi się, że w kraju naszym, posiadającym tak doskonałą glinę i obfitość drzewa, wyrób cegły, ogólnie biorąc na nizkim znajduje się stopniu. W Bialskiem znajduje się kilkanaście cegielni, ale z powodu znacznej pogorzeli, jakiej uległo miasto Biała i znacznej liczby kolonistów dóbr rządowych lub donacyjnych, którzy się przebudowywują, i w miejsce stangowych kominów, teraz stawiają murowane z cegieł, brak wielki cegły czuć się daje i dostać jej nie można. Wielka też trudność w dostaniu jakiegokolwiekbądź strycharza, żyda lub katolika, i dla tej nawet przyczyny, kilka cegielni musiało w r. b. pozostać nieczynnych. Aby temu brakowi strycharzy zaradzić, chętniebyśmy, mówi Kor. z Bialskiego, sprowadzili czeladź strycharską z Warszawy, której musi być znaczna liczba przy tylu cegielniach w pobliżu tego miasta znajdujących się, i dlatego prosimy, aby Kor. z Warszawskiego zechciał nas powiadomić przez R. G. K., czy możnaby strycharzy dostać pod Warszawą, którzyby na Podlasie chętnie udać się zechcieli. W pow. Bialskim, mówi tenże Kor., strycharz pobiera od tysiąca wypalonej cegły 2 rs. i ordynarją z ogrodem, mieszkaniem i opałem, albo też w miejsce ordynarji złp: 16 od tysiąca i stróżów bezpłatnych do wypalania cegły. Za dobrą cegłę dodaje w końcu Kor., moglibyśmy i drożej płacić, bo przy taniem drzewie zawsze jest znaczny zarobek na cegielni.

Przegląd użali się, iż dobywanie i wypalenie wapna, przemysł nader ważny, mogący zwiększyć bogactwo krajowe i stać się przedmiotem obszernego handlu mało dotąd zwracać na siebie uwagi. *(Dalszy ciąg nastąpi.)*

WIADOMOŚCI ZAGRANICZNE.

A N G L J A.

Londyn 31 października. Sprawdza się wiadomość, że angielscy ochotnicy wybierają się na prawdę do stolicy Francji, żeby Paryżanom pokazać swe mundury, a mianowicie strój szkocki. *Morning Chronicle* bliższe podaje szczegóły o zamiarach tych improwizowanych rycerzy, Trudno wprawdzie temu wierzyć, a jednak tak jest w samej rzeczy, że udali się już do cesarza Francuzów z prośbą, aby im pozwolił wziąść udział w polowych manewrach wojsk francuzkich; gdyż chcieliby się coś dobrego nauczyć i dać wojsku francuzkiemu dowód wysokiego sąsiedzkiego szacunku. Cesarz kazał im odpowiedzieć, że czy to pojedyńczo, czy w większych oddziałach przybędą, mogą być pewni serdecznego przyjęcia; ale że przepisy karności, obowiązujące w wojsku francuzkiem, nie pozwalają zadowolnić ich życzenia co do wspólnego manewrowania z wojskiem francuzkiem. I nie ma w tem nic dziwnego. Angielscy ochotnicy utworzeni zostali w przewidywaniu wojny z Francją, ćwiczą się w obrotach wojskowych jawnie i otwarcie dla tego, żeby kiedyś skutecznie walczyć przeciwko wojsku francuzkiemu; nierozważnością byłoby żeby Francuzi uczyli ich sztuki wojennej, pozwolili im poznać zarówno silną, jak i słabą stronę swego wojska.

Książe Walji wkrótce już wraca do Anglji; jeżeli podróż jego pójdzie pomyślnie, jutro już zbliży się do brzegów Anglji, zkąd silna flota wypłynie na jego spotkanie. W Stanach Zjednoczonych, mianowicie w New-Yorku i Bostonie, serdeczniej jeszcze może był on przyjmowanym niż w Kanadzie.

Major O'Reilly zaprzeczą wiadomości, że irlandcy żołnierze papiezcy wspólnym kosztem rządów Sardynji i Anglji wracają do kraju. Przeciwnie, zapewnia, że koszta te pokrywa rząd papiezki i dobrowolne składki w Irlandji zebrane.

Wczoraj królowa dała posłuchanie neapolitańskiemu posłowi, hrabiemu Ludolf, który wręczył jej własnoręczny list swego monarchy. Wprowadził go na posłuchanie lord Russell. *(Neue Preus. Zeitung.)*

A U S T R J A.

Cesarz spodziewanym jest w sobotę z powrotem z Ischl. Wyjazd cesarza do Modeny naznaczony jest w połowie listopada.

Nowi ministrowie hr. Degenfeld wojny i baron Mecsery policji, przybyli już do Wiednia; ten ostatni objął czynności swojego departamentu. Baron Hübner wraca temi dniami z Paryża; utrzymują się pogłoski, że posłuchanie jego u cesarza Napoleona nie było aktem prostej grzeczności, lecz odnosiło się do stosunków politycznych państw obu. *Oestr. Ztg* zaprzecza pogłoskom, aby baron Hübner

miał wrócić do ministerstwa, jak również, aby baron Schmerling otrzymał tekę ministerjalną. Prawdopodobieństwo ministerstwa barona Hübnera możnaby prędzej upatrywać w tem, że przywrócone ministerjum handlu wakuje; wszelako nie w tem znaczeniu są pogłoski jakie zbija *Oestr. Ztg*, odnoszą się one bowiem do zmiany ministerstwa, a przeto nie do uzupełnienia takowego. Uniwersalna litografowana korespondencja paryska dla dzienników niemieckich mówi, że baron Hübner nie taił bynajmniej w Paryżu przed przyjaciołmi swemi, że go gniewają pogłoski tyczące się jego osoby, i zapewniał, że Austrja trzymać się będzie obronnie we Włoszech, że sejm węgierski jeszcze w tym roku się zbierze, poczem daną będzie bezwarunkowa amnestja i rada państwa uchwali nową ustawę drukową. Wszystkie gazety wiedeńskie powtarzają jednobrzmiąco ten ustęp.

Ks. Petrulla miał we wtorek długą naradę z hr. Rechbergiem, z powodu podobno nadesłanej od Crispiego, ministra spraw zagranicznych w Neapolu, dymisji dla księcia Petrulli jako posła neapolitańskiego. Rząd austrjacki nie uznaje oczywiście tych aktów.

(*Schl. Ztg.*)

W Ł O C H Y.

Neapol, 27 października. Dziennik neapolitański *Independent* donosi interesujące wiadomości z Gaety; ma on ztamtąd dokładne informacje, gdyż redaktor, autor *Monte-Christo* ma dwóch sekretarzów przy sztabie głównym Garibaldego, przy jenerałach Milwitz i Bixio.

Dnia 24-go oficer parlamentarz piemoncki stawił się w Teana w celu ludzkości. Zapytał się oficerów i żołnierzy rojalistów, czy mają ochotę bić się.

Część żołnierzy odpowiedziała *nie.* Należeli do dywizji Barbalonga.

Ta dywizja tego jeszcze dnia została skasowaną: żołnierzy rozmieszczono między inne dywizje.

Resztę wojsk, około 20,000 posłano do Sessa, dnia 25go. Sądzą w Gaecie że wojska te idą nad Garigliano.

W Sora, kapitan Pajano, dowodzący pułkiem piechoty marynarki królewskiej, ma ze sobą przeszło 1000 ludzi rekrutowanych z dawnej policji.

W Isoletta znajduje się pułkownik szwajcarski Lagrange, na czele 2000 ludzi z tych 1000 uzbrojonych. Przedwczoraj dnia 25, o świcie, dwa parochody garybaldowskie, płynąc wzdłuż brzegu, dały ze 12 strzałów armatnich do wojsk stojących między górą Dragone i rzeką Garigliano.

Wczoraj król Franciszek II, mianował jenerałami porucznikami pp. Mellone, Casella Travena, hrabiego Trapani, swego stryja, Serrano, Salzano, San-Vito, Carraciolo.

Hrabia Caserta wyjechał tegoż samego dnia do Kapui z trzema oficerami artylerji. Niewrócił już potem do Gaety.

Jeżeli Kapua będzie opasana, to hrabia Caserty niewątpliwie wpadnie w ręce garybaldzistów, a że ta warownia jest otoczona, dowodem służy to, że wczoraj dnia 26 od godziny 4½ po południu aż do 6¼ słyszano żywą kanonadę; na brzegach Garigliano widziano wiele bomb pękających.

Wieczorem o godzinie 7-mej wielu kawalerzystów królewskich przybyło bez broni do Gaety. Pytano ich się zkąd idą; odpowiedzieli, że wojska, które pozostały wierne Franciszkowi II, w liczbie 20,000 atakowały Piemontczyków; że zostały pobite i że większą część kawalerji neapolitańskiej wzięto do niewoli.

Wczoraj wieczorem mieszkańcy przedmieścia Gaeta, słysząc kanonadę, zaczęli wynosić co mieli najdroższego.

W dniu 26 liczne wozy napełnione karabinami i pałaszami przybyły do Gaety. Są to bronie i zapasy, które po rozpierzchnieniu się dywizji Barbalonga znaleziono na drodze.

Messagerio, mały parопływ pod dowództwem p. Raffati Crismolo, co wieczór opuszcza nasz port i przez noc krąży między Gaeta i Garigliano.

W Gaeta znajduje się około 3,000 ludzi, reszta w zeszłym tygodniu udała się do Soria i Isoletta. W Kapuy do wczoraj było 3000 ludzi. Obóz z 1000 ludzi urządzono nad Garigliano. Od wczorajszej kanonady nie wiemy co się z niemi stało.

Wczoraj znajdowały się w porcie Gaety statki: *Parthenope*, *Delphino*, *Saetta*, *Mungino* i *Etna*, dawny statek p. Florot. Z cudzoziemskich statków mamy w porcie francuzkie *Bretagne*, *St. Louis*, *l'Imperial*, *Descartes*, *Bucephale* i *Messagere*, z hiszpańskich *Colon*,

O godzinie wpół do trzeciej okręt *Renown* angielski, przybywający z Neapolu, zarzucił kotwicę w przystani. Salutował 21 strzałami twierdzę, a admirała francuzkiego 15 strzałami. Oddano mu w równej liczbie z każdej strony.

Od kilkunastu dni król nie pokazał się w Kapuy. W dniu wczorajszym przechodząc przez ulicę widzieliśmy na balkonie pałacu Królowę matkę w żałobie. Młoda Królowa ukazała się w pałacu królewskim.

Przedwczoraj z rana stolarze w arsenale zbuntowali się, uderzyli w dzwon i wszyscy robotnicy wystąpili i udali się do pułkownika Luca, dyrektora inżynierji morskiej, wołając: „Precz z dyrektorem." Pan Luca wyszedł i udał się do biura o piętro wyżej znajdującego się, a na pierwszych zaraz schodach spotkał ludzi, którzy tam na niego czekali i otrzymał pięć uderzeń sztyletem. Mówią, że jego rany są ciężkie i sprawcy tego zamachu nie zostali dotąd wykryci.

Wczoraj z rana jenerał Bixio, robiąc rekonensans w bliskości Santa-Maria wpadł z koniem w jakiś rów i złamał nogę lewą w dwóch miejscach, a twarz i całe ciało mocno potłukł sobie. Przez kilka chwil towarzyszący mu oficerowie sądzili, że już nie żyje. Przyszedłszy do zmysłów napisał list w celu uspokojenia swego ojca, żony i dzieci, ale stan jego dotąd ma być bardzo niebezpieczny.

Turyn, 28 października. Czy zabiegi dyplomatyczne na korzyść kongresu będą miały pomyślny skutek, to trudno powiedzieć; w każdym razie zdaje się, że obawy zaczepki ze strony Austrji zmniejszają się, a zatem i w ogóle wojna nie zapowiada się tak blizko. Szczególnie postawa Garibaldego i jego stronników, wykazuje zupełną zmianę sytuacji. Mówią, że Garibaldi koniecznie chce się usunąć, a wielka liczba oficerów od ochotników zażądała dymisji wraz z usunięciem się dyktatora. Król niechętnie widzi to postanowienie dyktatora i wszelkich starań dołoży, aby go od niego odwieść, a oficerów prosił, aby byli jeszcze cierpliwi, zapewniając im odpowiednie wynagrodzenie. Klęska Neapolitańczyków pod Teane nie była zbyt ważną, ale zawsze o jeden krok dalej posunęła dezorganizację armji Franciszka II. Listy z Gaety donoszą, że Król ma wielkie trudności, żeby swoich żołnierzy utrzymać w jakiej takiej karności; coraz bardziej szerzy się między nimi duch włoski. Franciszek II nie wiele na nich liczyć może.

Cialdini tak się urządził z planem operacji, że nie można wątpić o zdobyciu Gaety, choćby od strony morza nie było można atakować jej.

Według *Perseveranza* jenerał della Rocca po zupełnem połączeniu się Piemontczyków z garybaldystami dowodzić będzie lewem skrzydłem nad brzegiem Volturno. Środek wzdłuż głównej drogi między Volturno i Garigliano aż do St. Germano zajmie wojsko Cialdiniego i Garibaldego, w nieprzerwanem połączeniu z dywizją, która zajmie prawe skrzydło, opierając się na Fondi. Flota manewrować będzie między Volturno i Lago di Fondi.

Towarzystwo Adami, Lemi i Spółka, które otrzymało przywilej na budowę sieci kolei w Środkowych Włoszech, ofiarowało Garibaldemu prezesowstwo i zaraz ogłosiło, że kolej, która za kilka miesięcy połączy Neapol z Rzymem, nazywać się będzie koleją Garibaldego. Dyktator przyjął uprzejmie prezydentowstwo towarzystwa kolei południowo-włoskiej i w liście odpowiadającym dodał: To narodowe dzieło jest rękojmią szczęścia, które dla naszej drogiej ziemi włoskiej starałem się sprowadzić i do którego wszystkich Włochów wzywam.

Wiadomo, że nawet po ogłoszeniu konstytucji 18 lutego 1848 r. nie dozwolono protestantom w Neapolu zbudować osobnej świątyni i rodziny angielskie, szwajcarskie i niemieckie wyznania protestanckiego musiały dotąd odbywać nabożeństwa w salach swoich poselstw. Obecnie protestanci neapolitańscy podali do Garibaldego prośbę o pozwolenie na budowę kościoła i dyktator nie tylko z uprzejmością do tej prośby przychylił się, ale nadto darował odpowiedni plac w bliskości Riviera di Chiaja i w odpowiedzi na podanie protestantów powiedział: „Z wdzięcznością uznając wspaniałomyślne i potężne sympatje Anglji, dyktator uważa to za słabą odpłatę tylu dobrodziejstw, jakich sprawa Włoch od tego narodu doznała i prosi, aby reprezentanci tego szlachetnego narodu przyjęli mile tę drobną narodową ofiarę, ku spełnieniu pobożnego dzieła tych, którzy tego samego Boga co Włosi wyznają.

(*Schl. Zeitung.*)

OSTATNIE WIADOMOŚCI.

Wystąpienie admirała francuzkiego de Tinan przeciw operacjom floty piemonckiej nie jest jeszcze objaśnione wsposób zadawalniający. *Patrie* stara się usprawiedliwić krok ten tem, że blokada Gaety nie została uznaną przez żadne mocarstwo i że obawy o narażenie króla Franciszka II i jego rodziny spowodowały interwencją marynarki królewskiej. Ale dziennik półurzędowy nie zwraca na to uwagi, że nieuznanie blokady niema nic wspólnego z attakiem wojennym na warownią blokowaną, i że prócz tego, admirał Persano nie Gaetę chciał ostrzeliwać, ale obóz królowski broniący ujścia Garigliano.

Trudno więc pogodzić postępowanie admirała francuzkiego z oświadczeniami *Constitutionnela* za zasadą nieinterwencji. Jedyne przypuszczalne tłomaczenie może być takie, że p. de Tinan przekroczył instrukcje i że oczekując nim dojdą go nowe dokładniejsze instrukcje, rząd francuzki nie chciał nie uznawać jego postępowania.

Postawa angielskiej ministerjalnej prassy potwierdza niejako to przypuszczenie. Po gniewach jakie w pierwszych dniach objawiły *Daily News* stara się teraz *Morning Chro-*

-nicie uspokoić opinją publiczną, z czego można wnosić, że gabinet tuileryjski dał dostateczne objaśnienia gabinetowi Saint James.

Według tych objaśnień, rząd francuzki chce tylko, aby dawny król neapolitański uniknął przykrości poddania się do niewoli i postępowanie pana de Tinan nie będzie miało żadnego wpływu na dalszy rozwój Włoch.

W Rzymie, w skutek energicznego wezwania księcia de Grammont kardynał Antonelli kazał zamieścić w dzienniku rządowym sprostowanie depesz posła francuzkiego do konsula w Ankonie. Wyraz *siłą* został wyrzucony.

Najważniejszą jednak dnia dzisiejszego wiadomość otrzymujemy z placu boju nad Garigliano.

Król Wiktor Emanuel otrzymał świetne zwycięztwo. Depesza wspomina o kompletnem rozbiciu Neapolitańczyków, zabraniu wielkiej liczby jeńców, broni, materjałów wojennych a co ważniejsza obsadzeniu pozycji górujących nad Gaetą nad groblą otaczającą port. Dramat wojny we Włoszech południowych zbliża się więc do końca.

Król Wiktor Emanuel wjechał do Neapolu jako tryumfator. Dlatego właśnie zwlekał wjazd, bo tak mu tylko tam wjeżdżać przystało. (*Ind. Bel.*)

Turyn 4 listopada. Z Neapolu z dnia wczorajszego nadeszła depesza donosi urzędowo, że Piemontczycy pod dowództwem króla Wiktora Emanuela nad Garigliano odnieśli świetne zwycięztwo. Armja neapolitańska napadnięta od frontu przez wojska piemonckie, z flanku przez flottę, została rozproszoną, a namioty, amunicje, materjały wojenne i wielka liczba jeńców dostała się Piemontczykom. Jenerał Sonnaz ścigał nieprzyjaciela i osadził pozycje panujące nad Gaetą i groblą portową.

Król sardyński odroczył wjazd do Neapolu. W Kapui wzięto 11,000 jeńców neapolitańskich.

Neapol 3 listopada. Część dywizji jenerała Sonnaz przebyła Garigliano, opanowawszy żelazny most na tej rzece. Drugi most wystawili żołnierze marynarki niedaleko ujścia rzeki. Wystawiono jeszcze i trzeci most.

Jutro cała armja przeprawi się przez Garigliano. Królewsko-neapolitańskie wojska cofnęły się na Gaetę.

Turyn 2 listopada. Wiadomość o pobiciu Cialdiniego jest zupełnie fałszywa. Wiadomość ta pierwotnie wyszła z Rzymu.

Załoga Kapui po rozpoczęciu napadu na tę fortecę, wysłała parlamentarza, aby traktować o warunki poddania.

Turyn 31 października. Dziennik *Armonia* został skonfiskowany za zamieszczenie listu adresowanego przez p. Larochejacquelin do biskupa Poitiers.

Pan Minghetti oczekiwany jest dziś wieczorem w Turynie.

Granica celna między Neapolem i Piemontem jest już tak dalece zniesioną, że przedmioty wprowadzane z Neapolu uważane są za krajowe.

Medjolan 2 listopada. Dzisiejsza *Perseveranza* donosi, że Wiktor Emanuel znajduje się nad Garigliano.

Garibaldi bombarduje Kapuę.

Wojsko neapolitańskie gotuje się do stanowczej bitwy nad Garigliano, gdzie koncentruje się i fortyfikuje.

Brygada Pinelli maszeruje z Umbrji w pomoc Piemontczykom pod Gaeta.

Paryż 2 listopada. Depesze z Turynu zaprzeczają wiadomościom otrzymanym z Rzymu, że Piemontczycy byli zwyciężeni w walce która miała miejsce nad Garigliano. Zdaje się jednak pewnem, że jenerał Cialdini nie osiągnął celu, jaki sobie założył, to jest przejścia przez tę rzekę, i że potrzeba będzie nowych i wielkich wysileń, aby wyparować Neapolitańczyków z silnej pozycji jaką zajmują.

Paryż 2 listopada. *Patrie* twierdzi że Francja dla tego tylko oparła się bombardowaniu Gaety, aby młoda familja królewska nie była wystawiona na większe jeszcze niebezpieczeństwa.

Constitutionnel ogłasza list francuzkiego posła w Rzymie księcia de Grammont do kardynała Antonelli, w którym książe reklamuje przeciw sfałszowaniu depeszy do francuzkiego konsula w Ankonie, jako też przeciw nadużyciu ogłoszenia publiczne go depeszy adresowanej do francuzkiego ajenta. Takie postępowanie jest zupełnie nielojalne. Grammont żąda rektyfikacji i oświadcza że w przeciwnym razie sam objaśni opinją publiczną.

Pełnomocnicy Francji i Anglji przybyli dnia 26 sierpnia do Tientsing. Konferencje z pełnomocnikami chińskiemi rozpoczną się 28go sierpnia. Traktat pokoju będzie podpisany w ciągu miesiąca września. Francja i Anglja żądają znacznej summy za poniesione koszta Jenerał Montauban posłał część wojsk francuzkich do Kambodża,

Rzym 31 października. Dziennik Giornale di Roma rektyfikuje depeszę księcia de Grammont, ogłoszoną przez jenerała Lamoricière, w której było powiedziane że rząd francuzki obiecał siłą oprzeć się napadowi Piemontczyków.

W skutek tej rektyfikacji wyraz *siłą* został wykreślony z depeszy.

Dziś przybyło tu 640 jeńców.

Londyn 3 listop. Daily News ogłaszają depeszę lorda John Russell z d. 27 października, w której rząd angielski oświadcza, ze nie widzi powodów dla którychby miał przyłączyć się do nagany króla Piemonckiego wydanej przez mocarstwa za wkroczenie do Włoch południowych.

Madryt 1 listopada. Gazetta ogłasza dekret obrachowania ludności Hiszpanji, tak krajowców jak cudzoziemców, mające się odbyć d. 25 grudnia wieczorem, przez jednoczesne wpisy imienne.

Marsylja 31 października. Poczta z Konstantynopola z 24-go b. m. donosi, że Wielki Wezyr i Riza-Pasza zajmują się czynnie wypłacaniem zaległego żołdu armji i urzędnikom i że gotowi są uciec się do wszelkich środków, nawet pożyczki przymusowej, jeżeli będzie tego potrzeba.

Wielki Wezyr oświadczył komissji finansowej europejskiej, że gotów jest przyjąć wszelkie jej propozycje.

Sułtan odziedziczył 50 miljonów franków, jako prywatny majątek zmarłej niedawno podskarbiny Seraju.

Korfu 30 października. Stoją tu okręty linjowe: *Malborough, Victor Emanuel, Crescent Orion, Neptun, London, Exmouth* i fregaty: *Leiffei* i *Melpomene*. Dwie łodzie kanonierskie są oczekiwane. Przygotowują się zapasy dla 6,000 ludzi. Vice admirał Maste zajął mieszkanie na łądzie. Jego rodzina oczekiwaną jest z Malty. Według pogłoski, część floty angielskiej uda się do Cattaro. (*Nord.*)

w Drukarni J. Jaworskiego.—Wolno drukować.—Warszawa dnia 25 Października (6 Listopada) 1860 r.—Starszy Cenzor, *F. Sobieszczański.*